

Piotr Karaś

Wyższa Szkoła Teologiczno-Społeczna w Warszawie

Kościół wobec AA Rozważania na tle problemu recepcji programu „Dwunastu Kroków” w Kościołach ewangelikalnych

Wprowadzenie

Anonimowi Alkoholicy to dobrze znana dziś na świecie wspólnota licząca sobie blisko dwa miliony osób, które grupy spotykają się m.in. w przykościelnych salkach, w szpitalach, więzieniach, poradniach odwykowych aż w 153 krajach świata.¹ Mało kto nie słyszał o działaniu grup AA, których członkowie – jak głosi Preambuła AA – „dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby rozwiązać swój wspólny problem i pomagać innym w wyzdrowieniu z alkoholizmu”.² Do AA nie trzeba się zapisywać, nie trzeba opłacać składek, a „jedynym warunkiem uczestnictwa we wspólnocie jest chęć zaprzestania picia”.³ W Polsce AA działa od 1974 roku, kiedy to w Poznaniu powstała pierwsza grupa.⁴ W ciągu trzydziestu lat

¹ Takie dane podaje się na oficjalnej stronie AA w Polsce – <http://anonimowi-alkoholicy.org.pl>. W roku 1999 odnotowano liczbę ponad trzech milionów – zob. *Dwanaście Kroków i Dwanaście Tradycji*, Warszawa 2000, s. 17. Dokładne statystyki podaje publikacja udostępniona na stronach <http://www.aa.org>; zob.: A.A. *Fact File prepared by General Service Office of Alcoholics Anonymous*, Nowy Jork 1956, zaktualizowana o dane na 1.01.2007 r., gdzie wskazuje się ogólną liczbę członków wspólnoty 1.989.260 oraz liczbę wszystkich grup działających na świecie – 114.561.

² Zob.: http://www.aa.org/pl/aa_kim.html. Por.: A.A. *Fact File...*, s. 6.

³ Tamże.

⁴ Pierwsze informacje o AA docierały do Polski już w roku 1957 – zob.: *Przyszło nam do głowy, żeby nie pić. 30 lat ruchu Anonimowych Alkoholików w Polsce. Z dr Ewą Woydyłło, psychoterapeutką i Wiktorem O., niepijącym alkoholikiem, rozmawiają A. Brzeziecki i K. Burnetko*, „Tygodnik Powszechny” nr 35 (2877), 29 sierpnia 2004.

działalności AA w naszym kraju powołano ok. 1900 grup⁵ realizujących „Dwanaście Kroków” – program zdrowienia tak popularny i tak wysoko oceniany, że jego elementy uwzględnione zostały niemal w każdym profesjonalnym programie terapii uzależnień.⁶ Paradoksalnie – bowiem, jak wiadomo, Program „Dwunastu Kroków” odwołuje się do tak nieweryfikowalnych naukowo pojęć jak Siła Wyższa i duchowość – dzięki czemu zresztą szybko zyskał miano „programu rozwoju duchowego”.⁷

Program AA to także prototyp wszelkich grup samopomocowych⁸, w tym działających w ramach organizacji wyznaniowych, katolickich i protestanckich.⁹ Choć ruch AA opiera się na działalności nieprofesjonalistów i używa języka religijnego, reprezentuje podejście, w którym uzależnienie nazywane jest chorobą a nie np. kwestią wyboru moralnego.¹⁰ Tożsamość ruchu określa „Dwanaście Tradycji”, dzięki którym wspólnota zachowuje swój unikalny charakter. Nie jest i nie może być utożsamiana z żadnym wyznaniem, sektą, partią polityczną, nie popiera żadnej, nawet najszlachetniejszej inicjatywy, nie wypowiada się też w kwestiach publicznych.¹¹ I jakkolwiek grupy AA powstają częstokroć przy parafiach różnych wspólnot kościelnych¹², trzeba pamiętać, że ich koegzystencja nie ma i mieć nie może charakteru formalnego.¹³ Z drugiej strony zaryzykować można twierdzenie, że nikt lepiej nie zrozumie idei 12 Kroków AA niż chrześcijanie.

⁵ Tamże.

⁶ M. Dziewiecki, *Nowoczesna profilaktyka uzależnień*, Kielce 2001, s. 110.

⁷ W. Sztander, *Duchowość i rozwój duchowy*, „Świat Problemów” 1995, nr 2, s. 4–10. W. Sztander pisze o AA jako o „nowym podejściu w leczeniu uzależnień”.

⁸ S.A. Maisto, M. Galizio, G.J. Connors, *Uzależnienia. Zazywanie i nadużywanie*, Warszawa 2000, s. 370 i 372–373.

⁹ Por. Cz. Cekiera, *Psychoprofilaktyka uzależnień oraz terapia i resocjalizacja osób uzależnionych*, Lublin 1993, s. 154–162 i 206–207.

¹⁰ W literaturze wymienia się AA jako przykład „amerykańskiego modelu choroby” w odróżnieniu od modelu moralnego i biopsychospołecznego – zob. S.A. Maisto, M. Galizio, G.J. Connors, *Uzależnienia...*, s. 374, a także od tzw. modelu teologicznego – zob. S. Ślaski, *Psychoterapia uzależnień*, Płock 2001, s. 14. Por. też wypowiedzi wybranych ewangelikalnych autorów o uzależnieniu jako wyborze moralnym: S. Artenburn, J. Burns, *Być czy brać? Jak rodzice mogą chronić dzieci przed narkotykami i alkoholem*, Lublin 1998, s. 81; J.V. Impe, R.F. Campbell, *Alcohol. The Beloved Enemy*, Troy-Michigan 1980; D. Wilkerson, *Krzyż mocniejszy niż sztylet*, Suchacz 1998, s. 58.

¹¹ Np. Tradycja Szósta, Siódma i Dziesiąta: zob. *Dwanaście Kroków i Dwanaście Tradycji...*, s. 155–165 i 176–178.

¹² Zob. Cz. Cekiera, *Psychoprofilaktyka uzależnień...*

¹³ Zob. Tradycja Czwarta: „Każda grupa powinna być niezależna we wszystkich sprawach...”. AA komentuje tę zasadę następująco: „Grupa nie powinna podejmować działań, które mogłyby zaszkodzić AA jako całości, ani nie powinna mieć żadnych

Trudno więc dziwić się popularności tego programu w rozmaitych środowiskach konfesyjnych.

Wydaje się jednak, że dość ostrożne stanowisko wobec AA reprezentują Kościoły ewangelikalne.¹⁴ Jaka jest przyczyna takiego stanu rzeczy? Poniższe rozważania mogą być zaledwie przyczynkiem do wyjaśnienia owych zawiłości. Celem niniejszego opracowania jest próba znalezienia odpowiedzi na pytanie: na ile idee AA mogą znaleźć zastosowanie w chrześcijańskiej wizji pomagania alkoholikom oraz na ile możliwy jest powrót AA do jego „oksfordzkich” korzeni. Dyskurs dotyczy recepcji AA w kręgach ewangelikalnych i nie jest, bynajmniej, rozważaniem czysto teoretycznym. W sytuacji, gdy z jednej strony różne wyznania religijne wypracowały własne sposoby pomagania ludziom uzależnionym, z drugiej konieczna i ze wszech miar pożądana jest współpraca profesjonalnych poradni z grupami samopomocowymi oraz kościołami¹⁵, należy zadać pytanie, czy i na jakich warunkach możliwe jest współdziałanie ewangelikalnych chrześcijan z ruchem AA – wspólnot skądinąd sobie bliskich.

Kościół a grupy samopomocowe AA

Howard J. Clinebell, autor hasła „Nadużywanie alkoholu, uzależnienie i terapia” w *Dictionary of Pastoral Care and Counseling*, wśród najważniejszych zadań Kościoła w zakresie niesienia pomocy ludziom uzależnionym wymienia: zachęcanie uzależnionych do poszukiwania pomocy, poradnictwo pastoralne dla alkoholików, poradnictwo rodzinom, wspieranie lokalnych inicjatyw oraz prewencja polegająca na szeroko rozumianej edukacji w zakresie uzależnień.¹⁶ Chrześcijański doradca zob-

powiązań poza AA. Byłoby niebezpieczne, gdybyśmy zaczęli określać jedne grupy jako [...] »katolickie« czy »protestanckie«. Zob. *Dwanaście Kroków i Dwanaście Tradycji...*, s. 147.

¹⁴ Pod pojęciem „Kościoły ewangelikalne” rozumiemy protestanckie związki wyznaniowe, które podkreślają konieczność doświadczenia przez każdego wyznawcę przełomu duchowo-egzystencjalnego zwanego „nawróceniem”, rozpoczynającego w jego życiu etap świadomego i radykalnego realizowania poleceń Chrystusa. Zob. szerzej: P. Karaś, *Działalność socjalna Kościołów ewangelikalnych w Polsce*, Warszawa 2013, s. 29-48.

¹⁵ Zob. m.in. Z. Zarzycki, *Współdziałanie kościołów i innych związków wyznaniowych w zakresie wychowywania w trzeźwości i przeciwdziałania alkoholizmowi. Wybrane zagadnienia prawne*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” t. 10 (2007), s. 23–60. Zob. też: W. Sztander, *Poza kontrolą*, Warszawa 1994, s. 97: „Wszystkie trzy drogi: praca psychologiczna, ruch Anonimowych Alkoholików, i droga religii nie są ze sobą sprzeczne ani wykluczające się. Wręcz przeciwnie – mogą się wspierać i korzystać z siebie nawzajem”.

¹⁶ *Dictionary of Pastoral Care and Counseling*, red. Rodney J. Hunter, Nashville, 1990, s. 20.

wiązany jest do przekazywania informacji o samym alkoholizmie, procesie zdrowienia i – co istotne – wspólnocie AA oraz innych możliwych rozwiązaniach. Podkreśla się tam, że po pierwsze trzeba pomóc alkoholikowi zaakceptować AA lub jakąś inną formę pomocy. Clinebell zwraca uwagę, że właśnie AA może przyjść z pomocą w tych dziedzinach, w których pastor, nie uznający AA, nie będzie w stanie pomóc. I odwrotnie. Poradnictwo pastoralne okaże się pomocne w tych dziedzinach, w których sama grupa samopomocowa AA nie wystarczy. Właściwe dokonanie obrachunku moralnego, czy wzrost duchowy zależy, zdaniem autora, od dobrej współpracy z chrześcijańskim doradcą duchowym (*counsellorem*).¹⁷ Dlatego też pastor czy chrześcijański doradca – konkluduje Clinebell – nie powinien obawiać się zachęcać osoby uzależnionej do udziału w grupach AA. Pod takim wszakże warunkiem, że te różnorodne formy pomocy (poradnictwo pastoralne i grupa samopomocowa) nie będą wzajemnie się wykluczać.

Clinebell (kaznodzieja metodystyczny) ma jak widać, świadomość potencjalnych trudności, które pojawić się mogą na linii współpracy pomiędzy grupami AA a Kościołami, w szczególności – choć nie tylko – ewangelikalnymi. Po części może to wynikać z faktu reprezentowania przez wspomniane środowiska zupełnie różnych modeli pomagania alkoholikom. H. J. Clinebell w swej znanej książce *Understanding and Counseling the Alcoholic*¹⁸ systematyzuje i omawia spotykane w środowiskach religijnych modele pracy z ludźmi uzależnionymi. Wymienia trzy: 1) podejście łączące elementy religii i psychoterapii, 2) podejście permissywne – oparte na działalności grup samopomocowych (takich jak AA) i wreszcie 3) model, który nazywa ewangelizacyjno-autorytarnym (*evangelistic-authoritarian*). Przykładem tego ostatniego jest działalność różnorakich ewangelikalnych misji ratunkowych (*rescue missions*) takich jak np. Armia Zbawienia, gdzie na pomoc alkoholikom – bezdomnym lub najmocniej zdegradowanym (*low-bottom alcoholics*) – wychodzi się z pieśnią na ustach, głoszeniem Słowa Bożego podczas specjalnych nabożeństw ewangelizacyjnych.¹⁹ Ogromną rolę pełni tutaj składanie świadectwa nawrócenia i wezwanie do naśladowania Jezusa.²⁰ Praktyka taka, skądinąd nieobca

¹⁷ Tamże.

¹⁸ H.J. Clinebell, *Understanding and Counseling the Alcoholic*, Nashville 1990.

¹⁹ Clinebell pisze: „*The essence of the rescue mission approach to alcoholism is contained in one word – salvation*” – tamże.

²⁰ Działalność taka połączona jest oczywiście z pomocą praktyczną, rozdawnictwem odzieży, żywności – co ma swoje mocne i słabe strony – por. P. Karaś, *Czego alkoholik*

pionierom AA, nie zawsze daje się pogodzić z permissywnym podejściem grup samopomocowych. Wprawdzie Clinebell odnotowuje przykłady prób godzenia obu podejść – niektóre misje zakładają grupy samopomocowe na kształt AA, np. „Alcoholics Victorious” w Chicago – konstatuje jednak, że ostatecznie pomimo formy zaczerpniętej z AA, uczestnicy posługują się dość fundamentalistycznym językiem religijnym i taką też zachowują orientację.²¹

Problem ma także inne oblicze. Nie zawsze i nie wszędzie kościoły były gotowe na przyjęcie alkoholików rozpoczynających zdrowienie w oparciu o program AA. Już w 1988 r. zauważył to wywodzący się z Kościoła Episkopalnego Stephen P. Apthorp, dyrektor Alcohol and Substance Abuse Prevention w Arizonie. Alkoholicy – pisał – „skarżą się, że nie są przyjmowani w kościołach, że zbory traktują ich jak trędowatych i wolą, by działali na zewnątrz.[...] To tłumaczy, dlaczego tak wielu ludzi szuka pomocy poza kościołem, także gdy chodzi o duchowość, i dlaczego 12 Kroków AA staje się najszybciej rosnącą *religią* tych czasów”.²² Podobną, smutną obserwacją podzielił się Michael Dye, były misjonarz organizacji Youth With A Mission, a także twórca cenionego na świecie chrześcijańskiego programu zapobiegania nawrotom „Genesis Process”.²³ Przemawiając do uczestników konferencji ISAAC w Madrycie w 2003 r. przywołał wielu swych klientów, którzy manifestują negatywne, pełne bólu odczucia wobec Kościoła, powstałe w wyniku kontaktu z duszpasterzami. To właśnie rozczarowanie Kościołem – stwierdza Dye – każe wielu osobom poszukiwać pomocy w okolicznych grupach samopomocowych opartych na programie 12 Kroków. Tymczasem żadna, choćby najlepsza organizacja nie jest w stanie wyręczyć Kościoła w realizacji celów, które mogą zapewnić alkoholikom trwałe efekty terapii.²⁴

szuka w Kościele?, „Chrześcijanin” 2007, nr 1–2.

²¹ Clinebell pisze: *“The creed of Alcoholics Victorious is somewhat comparable to the Twelve Steps of the AA program, except that it has a fundamentalistic Christian language and orientation”* (H.J. Clinebell, *Understanding...*).

²² S.P. Apthorp, *Drug Abuse and the Church. Are the Blind Leading the Blind?*, „Christian Century”, November 9, 1988.

²³ Informacje na temat programu, oraz biografia autora zob.: <http://www.genesisprocess.org/>.

²⁴ M. Dye, *Addictions – the church’s role In the healing process*, „ISAAC FORUM. The Journal of the International Substance Abuse & Addiction Coalition” Edition 2 – Winter 2003/4. Referat wygłoszony został na Międzynarodowej Konferencji ISAAC w Madrycie, w maju 2003 r.

Swojego miejsca we wspólnocie AA nie potrafił odnaleźć John Baker, nawrócony alkoholik, a obecnie jeden z pastorów popularnego dziś Kościoła Saddleback w Kalifornii. „Na spotkaniach AA, na które uczęszczałem, byłem wyśmiewany, gdy mówiłem o mojej Największej Mocy – jedynej prawdziwej Największej Mocy, Jezusie Chrystusie. W kościele z kolei nie mogłem znaleźć takiej grupy biblijnej, w której ludzie mogliby otwarcie utożsamić się z tym samym problemem co ja, a mianowicie z niszczącym uzależnieniem od alkoholu” – pisze współpracownik Ricka Warrena, a zarazem współautor programu „Celebrate Recovery”.²⁵ Program ów powstał w 1991 r. i w środowisku ewangelikalnym na świecie zatacza coraz większe kręgi zainteresowania. Trudno jeszcze powiedzieć, jak powiodą się próby wdrożenia „Celebrate Recovery” w Polsce – przetłumaczone materiały trafiły bowiem do rąk polskiego czytelnika stosunkowo niedawno, bo w 2008 roku. Program „Radość z uzdrowienia” – bo tak brzmi polskie tłumaczenie – oparty na „Ośmiu Zasadach” spisanych przez Ricka Warrena, świadomie nawiązuje do Dwunastu Kroków AA jako programu efektywnego, jednakże wzbudzającego wiele wątpliwości „co do niejasnego przedstawienia w nim natury Boga, zbawiającej mocy Jezusa Chrystusa i posługi Ducha Świętego”.²⁶ Co jest źródłem tych kontrowersji? Czy zawsze tak było? Nieco więcej światła na zasygnalizowany problem rzucają okoliczności powstania ruchu AA i równoległe – ewangelikalnych organizacji trzeźwościowych.

Grupy oksfordzkie – podwaliny Programu 12 Kroków

Przypadające na lata pięćdziesiąte XIX wieku narodziny ruchu abstynenckiego na świecie²⁷ zapewne nieprzypadkowo zbiegają się w czasie z okresem powstawania ewangelikalnych organizacji trzeźwościowych w Anglii i Stanach Zjednoczonych.²⁸ Derek J. Tidball zauważa wprawdzie, że początki ewangelikalnej inicjatywy trzeźwościowej sięgają lat 20-tych XIX wieku.²⁹ Wskazuje jednakże – tak samo, jak czyni to Kathleen Heasman – lata 50-te jako początek zorganizowanej działalności specjalnie

²⁵ J. Baker, *Radość z uzdrowienia. Przewodnik dla lidera*, Ustroń 2008, s. 21.

²⁶ Tamże, s. 13.

²⁷ H. Korża, *Abstynencki ruch*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. I, Lublin 1973, s. 43–47.

²⁸ D.J. Tidball, *Who are Evangelicals? Tracing the Roots of the Modern Movements*, London 1994, s. 181–183; zob. też: K. Heasman, *Evangelicals in Action. An Appraisal of their Social Work in the Victorian Era*, London 1962, s. 126–147.

²⁹ D.J. Tidball, *Who are Evangelicals?...*, s. 182. K. Heasman upatruje narodziny idei anglosaskiego ruchu trzeźwościowego w działalności Johna Wesleya, który już w 1743 r. zalecił swym naśladowcom, by nie spożywali, nie sprzedawali ani nie kupowali napojów alkoholowych. Heasman pisze: „Wesley's example influenced many Evangelicals

powołanych do przeciwdziałania pijaństwu³⁰ towarzystw abstynenckich w Anglii.³¹ Równolegle, dokładnie w roku 1951, w Nowym Jorku, powstaje pierwsze ugrupowanie zrzeszające tych, którzy poprzez specjalne ślubowanie zobowiązali się do zachowywania abstynencji od alkoholu przez całe życie. Wspomniane ugrupowanie przyjęło nazwę „Independent Order of Good Templars”³² i – jak podaje *Encyklopedia katolicka* – zrzeszało ludzi różnych wyznań, w tym katolików, protestantów a nawet buddystów. Idee głoszone przez to pierwsze stowarzyszenie abstynenckie wykorzystane zostały – na co warto zwrócić uwagę – w późniejszym czasie przez tzw. grupy oksfordzkie, a następnie wspólnotę Anonimowych Alkoholików.³³ Za oficjalną datę powstania ruchu Anonimowych Alkoholików przyjmuje się rok 1935³⁴, a samo powstanie ruchu ściśle wiąże się w literaturze z działalnością wspomnianych już grup oksfordzkich. Podkreśla się też częstokroć chrześcijańskie korzenie ruchu. Mało tego, wielu autorów ewangelikalnych dostrzega w programie AA proste zestawienie ewangelicznego poselstwa.³⁵ Bohdan Woronowicz – znany w polskim środowisku lekarz i autor opracowań z dziedziny alkoholologii – zwraca np. uwagę, że powstanie AA powinno się datować nie tyle na rok 1935, kiedy oficjalnie rozpoczęła funkcjonowanie wspólnota, co na lata wcześniejsze. Początki wspólnoty bowiem sięgają

and led directly to the early temperance societies...” – zob. K. Heasmann, *Evangelicals...*, s. 128.

³⁰ Należy zauważyć, że w literaturze odnoszącej się do tamtych czasów nie tyle mówi się o alkoholizmie, co o pijaństwie (ang. *drunkenness*); tak samo zorganizowany ruch nie tyle oferuje zinstytucjonalizowaną pomoc osobom już uzależnionym, ile raczej wzywa do wstrzemięźliwości (ang. *temperance*) – por. D.J. Tidball, *Who are evangelicals?*..., tamże; K. Heasmann, *Evangelicals...*, s. 126 i nast.

³¹ Pierwsze towarzystwa trzeźwościowe, powstałe tak na gruncie amerykańskim jak i angielskim, nie miały ściśle religijnego charakteru, jednakże nieprzypadkowo na ich czele stały znane postaci ze świata ewangelikalnego. Założycielami *The United Kingdom Alliance* byli: kwakier N. Card i baptysta D. Burns, zaś wśród osób stojących za *The National Temperance League* odnaleźć możemy samego C.H. Spurgeona. – zob. tamże, s. 126–129.

³² H. Korża, *Abstynencki ruch...*, s. 43. Natomiast K. Heasmann wspomina o dwóch towarzystwach amerykańskich: *Independent Order of Rehabites* oraz *Sons of Temperance* – zob. K. Heasmann, *Evangelicals...*, s. 128.

³³ Tamże.

³⁴ *Dwanaście Kroków i Dwanaście Tradycji...*, s. 18.

³⁵ Zob.: K.A. Fournier, *Ewangeliczni katolicy*, Warszawa 1998, s. 319: *Uważam, że „Dwanaście kroków” jest prostym zestawieniem chrześcijańskiego poselstwa o uczciwym poddaniu się Jezusowi, uznaniu swojego błędu i potrzebie nawrócenia, pokucie i odnowie życia oraz o ciągłym nawracaniu się i wypełnianiu misji.* Zob. też: P. Yancey, *Pogłoski o tamtym świecie*, Katowice 2005, s. 161: *...to strategia „dwunastu kroków”, jakby żywcem wyjęta z kart Biblii.*

jego zdaniem roku 1921, kiedy to tzw. grupa oksfordzka „postawiła sobie za cel odnowienie tego, co zdaniem jej członków stanowiło istotę chrześcijaństwa z I w. n.e. [...] W grupie tej, w miejscowości Akron (Ohio, USA), znaleźli się dwaj założyciele Wspólnoty AA, nałogowi alkoholicy – makler giełdowy Bill W. (William Griffith Wilson 1895–1971), oraz chirurg dr Bob (Robert Halbrook Smith 1879–1950)”.³⁶ Wydaje się jednak, że nikt bardziej nie zgłębił problematyki chrześcijańskich korzeni AA, niż Brytyjczyk Dick B., anonimowy alkoholik, który wyniki swoich badań publikuje m.in. na stronach internetowych.³⁷ Dick B. dowodzi jak wiele grupy oksfordzkie, a przez to także wspólnota AA, zaczerpnęły z nauk pastora Samuela M. Shoemakera, rektora Calvary Episcopal Church.³⁸ W swoich opracowaniach próbuje także wykazać biblijne korzenie ruchu, postulując tym samym powrót do pierwotnej, chciałoby się powiedzieć chrystocentrycznej wizji działania wspólnoty. Ową domniemaną chrześcijańską tożsamość pierwotnej wspólnoty AA potraktować można w istocie jako punkt wyjścia w dyskusji na temat recepcji ruchu AA w kręgach ewangelikalnych.

Ernest Kurtz w znakomitym studium dotyczącym historii Anonimowych Alkoholików *Not-God. A History of Alcoholics Anonymous* wyczerpująco omawia zagadnienie wpływu teologii, duchowości ale także etyki grup oksfordzkich na ukształtowanie się wspólnoty w jej wczesnym stadium.³⁹ E. Kurtz pisze o grupach oksfordzkich jako o środowisku ponadwyznaniowym, konserwatywnym (gdy chodzi o teologię) i ewangelikalnym (gdy chodzi o styl pobożności).⁴⁰ Podkreśla ich wyraźnie ewangelikalny rys, gdy chodzi o sposób docierania do ludzi z poselstwem o zbawieniu, dowodząc jak poważnym wyzwaniem, rzeczą nie do zaakceptowania zarówno

³⁶ B.T. Woronowicz, *Alkoholizm jako choroba*, Warszawa 1994, s. 67.

³⁷ *Alcoholics Anonymous History. Dick B.'s Materials on A.A.'s Bible Roots*, strona poświęcona chrześcijańskim korzeniom ruchu AA, zob.: <http://www.dickb.com>.

³⁸ Dick B., *New Light on Alcoholism. God, Sam Shoemaker and A.A.*, <http://www.dickb.com/newlight.shtml>, zob. też: *Przekaz dalej – Opowieść o Billu Wilsonie i o tym, jak posłanie AA ogarnęło cały świat*, Warszawa 2004, s. 137–139.

³⁹ E. Kurtz, *Not-God. A History of Alcoholics Anonymous*, Center City, Hazelden Educational Services 1979. Książka ta jest opublikowaną dysertacją doktorską tegoż autora obronioną na Harvard University w 1978 r.

⁴⁰ Tamże, s. 9: *The Oxford Group... was a non-denominational, theologically conservative, evangelically styled attempt to reapture the impetus and spirit of what its members understood to be primitive Christianity. Begun as "The First century Christian Fellowship" in 1908, its popularity under the name "Oxford Group" peaked in the late twenties and early thirties; after 1938 it was known as "Moral Re-Armament".* Odróżnić należy – uczuła E. Kurtz – „Oxford Group” od „Oxford Movement” (Ruchu Oksfordzkiego), katolicyzującego ruchu zrodzonego w Kościele Anglikańskim. Zob. też: tamże, s. 87.

dla jeszcze pijących, jak i już trzeźwiejących alkoholików, była „agresywna ewangelizacja” (*aggressive evangelism*).⁴¹ Pijący niechętnie odpowiadali na poselstwo Ewangelii. Trzeźwi – skłaniani do składania publicznego świadectwa – szybko popadali w pychę, tracąc tak ważne w programie 12 Kroków poczucie bezsilności wobec problemu⁴², co najczęściej kończyło się złamaniem abstynencji. Przekonani o szkodliwości takiego podejścia zarówno dla samych alkoholików jak i dla wiarygodności programu głoszonego przez wspólnotę, założyciele AA zdecydowali się na wyraźne oddzielenie się od grup oksfordzkich w połowie 1937 r.⁴³ i nadanie wspólnotie nazwy „Anonimowi Alkoholicy”.⁴⁴ Nie tylko to zresztą zadecydowało o radykalnym odcięciu się twórców AA od grup oksfordzkich. Bill Willson, jeden z założycieli AA, obawiał się zamknięcia rodzącej się właśnie wspólnoty trzeźwiejących alkoholików na inne kręgi wyznaniowe, wśród nich – co wyraźnie podkreślał – na katolicyzm.⁴⁵ Niezależnie od swych ocen i wynikających z nich decyzji założyciele wspólnoty zawsze z atencją odnosili się do grup oksfordzkich a już szczególnie do ich przywódcy w Ameryce.⁴⁶ Podkreślali jednakże, że nie we wszystkim zasady grup oksfordzkich okazały się pomocne w działaniu na rzecz alkoholików.⁴⁷

Co sprawia, że ów zakorzeniony w duchowości chrześcijańskiej program nie znajduje akceptacji w niektórych przynajmniej kręgach ewangelikalnych? Ale i odwrotnie: co sprawia, że ewangelikalna – z pozoru bliska wspólnotcie AA tradycja pomagania alkoholikom – nie była i nie jest witana

⁴¹ E. Kurtz, *Not-God...*, s. 51.

⁴² Krok Pierwszy AA: „Przyznaliśmy, że jesteśmy bezsilni wobec alkoholu, że przestaliśmy kierować własnym życiem” – brzmienie 12 Kroków, jeśli nie zaznaczono inaczej, podawane jest za: *Dwanaście Kroków i Dwanaście Tradycji...*

⁴³ Niektórzy udowadniają, że rozstanie nastąpiło w październiku 1939 r. – zob. B.T. Woronowicz, *Wspólnota Anonimowych Alkoholików (AA) i Program Dwunastu Kroków*, [w:] *Przesłanie nadziei. Przewodnik dla duszpasterstwa trzeźwości*, red. M. Dziewiecki, Warszawa 1993, s. 231.

⁴⁴ Zob. E. Kurtz, *Not-God...*, s. 51.

⁴⁵ E. Kurtz podkreśla, że podstawowym powodem porzucenia przejętych wcześniej przez środowisko AA od grup oksfordzkich tzw. czterech absolutów była obawa o reakcję strony katolickiej. B. Willson miał napisać: *It seemed wise to omit any material that would identify us with the Oxford Group. Just at that juncture, the Pope had decreed that no Catholics could come to Oxford Group meetings. Therefore, if we used any of their words or phrases, the same sentence might fall on us* – zob.: E. Kurtz, *Not-God...*, s. 52.

⁴⁶ Zob. np. *Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość. Krótka historia AA*, Warszawa 1998, s. 51–52: *Sam będzie na zawsze zapisany w naszych annałach... My Anonimowi Alkoholicy winniśmy dogonną wdzięczność za wszystko, co Bóg zesłał nam za pośrednictwem Sama i jego przyjaciół w czasach niemowlęstwa naszej wspólnoty.*

⁴⁷ *Anonimowi Alkoholicy wkraczają...*, s. 96–97.

z radością przez kontynuatorów idei doktora Boba i Billa W.? Nie sposób, ze względu na objętość niniejszego opracowania, zająć się wszystkimi elementami programu AA i ich recepcją w środowisku ewangelikalnych chrześcijan. W związku z powyższym rozważone zostaną tylko wybrane aspekty, może najistotniejsze z punktu widzenia ewangelikalisty. Wydaje się, że największe kontrowersje dotyczą koncepcji Boga, autorytetu Biblii a także problematyki grzechu i konieczności nowego narodzenia.

Jakkolwiek pojmowany? – „teologia” Programu 12 Kroków

Analizując program zdrowienia wspólnoty AA – tak, jak np. czyni to Woronowicz – można zauważyć, że w zasadzie każdy z dwunastu kroków w sposób bezpośredni odnosi się do Boga, jako Siły Wyższej, albo pośrednio Jego dotyczy i obliczony jest na działania, które do tego odniesienia prowadzą (np. Krok Pierwszy) lub z owego odniesienia wynikają (np. Krok Czwarty).⁴⁸ Z tego też powodu w zbiorze świadectw Anonimowych Alkoholików proces zdrowienia nazwano „boską terapią”.⁴⁹ Rola Siły Wyższej w całym procesie jest niebagatelna. W sposób zwięzły ujmuje to Bradshaw⁵⁰: W pierwszych dziesięciu krokach człowiek przestaje sam pełnić rolę Boga, przestaje kontrolować swój problem uzależnienia (nauczony doświadczeniem, że każde takie kontrolowanie spełza na niczym). Odwołuje się wtedy do Siły Większej niż on sam, a następnie nazywa ją Bogiem. Wstyd wynikający z poczucia winy i świadomości własnych wad powoduje brak nadziei, który w istocie jest pychą. „Pycha jest wytworem wstydu” i niejako narzuca człowiekowi pełnienie „bałwochwalczej” – fałszywej i z gruntu przegranej roli Boga.⁵¹ Przyznanie się do winy, postanowienie zadośćuczynienia, prośba o przebaczenie ludzi i Boga jest zdaniem Bradshawa wyrazem zaakceptowania swojego człowieczeństwa z jego ograniczeniami, skłonnością do popełniania błędów a także świadectwem odbudowania zdrowego, już uewnętrznionego wstydu. Ostatnie dwa kroki, zdaniem wspomnianego autora, najsilniej podkreślają duchowy charakter programu. Kierują bowiem

⁴⁸ B.T. Woronowicz, *Wspólnota...*, s. 69–70.

⁴⁹ *Jestem Alkoholikiem. Świadectwa AA*, wybór i opracowanie Józef Jan Alkoholik, Poznań 1986, s. 220.

⁵⁰ J. Bradshaw, *Zrozumieć rodzinę. Rewolucyjna droga odnalezienia samego siebie*, Warszawa 1994, s. 240–243.

⁵¹ Podobną koncepcję rozwija G. May, który pisze o „teologicznej naturze uzależnienia”. Zob. G. May, *Uzależnienie i łaska. Miłość – Duchowość – Uwolnienie*, Poznań 1988, s. 29 i 119–149. Także tytuł cytowanej książki E. Kurtza (*Not-God* – dosł. „Nie-Bóg”) nawiązuje do opisywanego tu problemu zaprzestania pełnienia roli „boga” przez człowieka uzależnionego.

człowieka poprzez modlitwę i medytację w stronę duchowego przebudzenia. Tym też ostatnim krokom poświęca Bradshaw najwięcej uwagi (w zasadzie cały ostatni rozdział swojej pracy).⁵² Trzeba jednak zauważyć, że w końcowych rozważaniach Bradshawa pojęcie Boga, ma już wiele wspólnego z tradycją chrześcijańską. Taka postawa jest dość powszechnie spotykana w literaturze. Z czego wynika? Najpewniej z przyjęcia przez wspólnotę koncepcji Boga „jakkolwiek pojmowanego”.⁵³ W jakiego Boga zatem wierzą Anonimowi Alkoholicy?

Uważna lektura literatury AA (tzw. Wielkiej Księgi⁵⁴, czy też „Dwunastu Kroków i Dwunastu Tradycji”⁵⁵) nie pozostawia cienia wątpliwości, że w początkowych latach istnienia wspólnoty jej pionierzy znajdowali się pod przemożnym wpływem tradycyjnego nauczania chrześcijańskiego i to w jego ewangelikalnym wydaniu.⁵⁶ Już z lektury pierwszych rozdziałów „Anonimowych Alkoholików” wyłania się wyraźnie idea Boga osobowego, kochającego.⁵⁷ Pojawia się wiele pojęć i koncepcji, jakby żywcem wyjętych z Biblii⁵⁸ a także wskazuje się na radykalną potrzebę zmiany sposobu myślenia.⁵⁹ Bywa, że w tym swoistym kanonie literatury

⁵² Tamże, s. 268–282.

⁵³ Krok Trzeci AA: „Postanowiliśmy powierzyć naszą wolę i nasze życie opiece Boga, *jakkolwiek Go pojmujemy*.” Krok Jedenasty AA: „Dążyliśmy poprzez modlitwę i medytację do coraz doskonalszej więzi z Bogiem, *jakkolwiek Go pojmujemy*, prosząc jedynie o poznanie Jego woli wobec nas, oraz o siłę do jej spełnienia.” W oryginale występuje zwrot: „as we understood Him”. Zob. *This is A.A. – An Introduction to the A.A. Recovery Program*, AA World Services, New York 1984, s. 20.

⁵⁴ Sztandarowa pozycja AA pt.: „Anonimowi Alkoholicy”, wydana w 1939 roku, od początku nazywana była Wielką Księgą (ang. *Big Book*), co zachowało się także w języku polskim w starszych wydaniach „Anonimowych Alkoholików” – zob. *Anonimowi Alkoholicy. Wielka Księga*, Wydawnictwo Służby Krajowej AA w Polsce, 1991. Początkowo książka miała nosić tytuł „Droga wyjścia” – zob. B.T. Woronowicz, *Wspólnota Anonimowych Alkoholików...*, s. 231–232.

⁵⁵ *Dwanaście Kroków i Dwanaście Tradycji...*

⁵⁶ O założeniach dogmatycznych ewangelikalizmu zob. T.J. Zieliński, *Ewangelikalizm*, [w:] *Religia. Encyklopedia PWN*, red. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2001, t. 3, s. 498–501.

⁵⁷ Zob. np. fragmenty „Opowieści Billa” – zob. *Anonimowi Alkoholicy*, Warszawa 2000, s. 8–13. Jasno też mówi o tym Tradycja Druga AA: „Jedynym i najwyższym autorytetem w naszej wspólnocie jest miłujący Bóg, *jakkolwiek może się On wyrażać w sumieniu każdej grupy...*” – zob. *Dwanaście Kroków i Dwanaście Tradycji...*, s. 132.

⁵⁸ Np. „*wiara bez uczynków jest martwa*”, „*ze wszystkim miałem się zwracać do Ojca Świątłości, który panuje nad nami*” – zob. *Anonimowi Alkoholicy...*, s. 10–11.

⁵⁹ „*Zrozumieliśmy, że musimy wybrać między zmianą sposobu myślenia a śmiercią*” – zob. *Dwanaście Kroków i Dwanaście Tradycji...*, s. 32.

AA natknąć się można na imię Chrystusa, czy odwołanie do autorytetu Biblii. Próżno jednak szukać tu klarownego, a kluczowego dla ewangelikalizmu, wezwania do osobistego doświadczenia nowego narodzenia poprzez wiarę w zbawcze dzieło Chrystusa na Golgocie.⁶⁰ Zamiast tego Wielka Księga operuje takimi pojęciami jak Siła Wyższa, Wyższa Inteligencja, Duch Wszechświata.⁶¹ Pozostawia też – bezpośrednio nawiązując do myśli Williama Jamesa – wolność indywidualnego wyboru drogi prowadzącej do Boga.⁶²

E. Kurtz dostrzega ślad obecności nauki grup oksfordzkich w pierwotnej wspólnoty AA już w samym słownictwie, którym posługują się Anonimowi Alkoholicy. Np. słowo *sharing* (dzielenie się czymś), wyraźnie zakorzenione jest w słowniku tamtejszej grupy religijnej.⁶³ Jest to słowo ważne, bowiem cała idea postępu w procesie zdrowienia uzależniona jest od niesienia poselstwa⁶⁴ a stanowi to ni mniej ni więcej jak rozwinięcie zasady: *you keep it only by giving it away*.⁶⁵ Także doświadczenie pionierów AA wskazuje, jak ważne dla nich samych były przeżycia religijne związane z uczestnictwem w spotkaniach ewangelizacyjnych o ewidentnie przebudzeniowym charakterze.⁶⁶ Jeśli przyjąć za T.J. Zielińskim, że spotkania takie „polegały [...] na dynamicznym, nierzadko pełnym emocji, głoszeniu orędzia biblijnego w miejscach publicznych, wezwaniu do upamiętania, zmiany stylu życia (rezygnacja z używek i niektórych form uczestnictwa w życiu) i zawierzenia Jezusowi, tworzenia z osób nawróconych grup wspólnej lektury Biblii i modlitwy”⁶⁷, to w takich właśnie spotkaniach uczestniczyli pionierzy AA. Przywołajmy relację jednego z nich. Rzecz dotyczy

⁶⁰ Tak bardzo charakterystyczne dla ewangelikalizmu – zob. T.J. Zieliński, *Purytanizm. Zarys dziejów, ideologii i obyczajów anglosaskiego ruchu reformacyjnego*, Rocznik Teologiczny 1995, z. 2, s. 240.

⁶¹ Zob. *Anonimowi Alkoholicy...*, s. 9.

⁶² Tamże, s. 23: „Nie mamy zamiaru przekonywać nikogo, że istnieje tylko jeden sposób znalezienia wiary [...] jesteśmy dziećmi realnie istniejącego Stwórcy, z którym zawsze możemy nawiązać kontakt w prosty i zrozumiały sposób, jeśli tylko jesteśmy wystarczająco uczciwi i bardzo pragniemy spróbować [...] Nie interesuje nas to, jakie są wierzenia naszych członków”.

⁶³ E. Kurtz, *Not-God...*, s. 89.

⁶⁴ Zob. Krok Dwunasty: *Przebudzeni duchowo w rezultacie tych Kroków, staraliśmy się nieść posłanie innym alkoholikom i stosować te zasady we wszystkich naszych poczynaniach*.

⁶⁵ E. Kurtz, *Not-God...*, s. 89.

⁶⁶ Zwięzła charakterystyka „przebudzeń” zob. T. Zieliński, *Ewangelikalizm...*, tamże; por. A. Siemieniowski, *Ewangelikalna duchowość nowego narodzenia a tradycja katolicka*, Wrocław 1997, s. 41.

⁶⁷ T. Zieliński, *Ewangelikalizm...*, tamże.

okoliczności nawrócenia Billa W., którego pouczająca historia życia spisana została w książce „Przekaż dalej” udostępnionej także polskiemu czytelnikowi.⁶⁸ Bill W. znalazł się na spotkaniu Misji Kalwaryjskiej prowadzonej przez S. Shoemakera, gdzie czytano Biblię, śpiewano pieśni, zbierano kolektę, a na koniec przedstawiano własne świadectwo.⁶⁹ Obowiązywała też zasada rotacyjnych zmian osób prowadzących spotkania. „Już po chwili siedzieliśmy we trzech na jednej z twardych drewnianych ław wypełniających salę. Gdy popatrzyłem na to zgromadzenie wykończonych, zatrzęsło mną. Czułem pot i alkohol. Czym jest cierpienie – wiedziałem aż za dobrze – wspomina Bill W. – Potem były hymny i modlitwy. Tex, przewodniczący, napominał nas mówiąc, że tylko Jezus może nas uratować. Niektórzy wstali i przedstawili swoje świadectwo. Chociaż byłem jak odrętwiały, czułem rosnące zainteresowanie i uniesienie. Wtedy zabrzmiało wezwanie. Pokutnicy ruszyli naprzód do balustrady. Poczułem dziwny impuls i też ruszyłem [...] I już po chwili klęczałem pośród spoconych, cuchnących pokutników”.⁷⁰ Był to zaledwie początek religijnych doświadczeń Billa W. Następne miało miejsce w zaciszu jego pokoju, gdzie w bezsilności i desperackiej modlitwie („Jeśli Bóg istnieje, niech się ujawni!”) doświadczył obecności „Boga kaznodziejów” i uwolnienia.⁷¹

Dick B. w książce „Bóg i Alkoholizm” zauważa, że pierwotna wspólnota AA, zakorzeniona mocno w teologii i praktyce grup oksfordzkich, wierzyła w Boga Biblii, czytała Biblię a jej członkowie pokutowali z popełnionych grzechów i spotykali się na modlitwie.⁷² Fragmenty Biblii rozważano każdego dnia – czytano z upodobaniem Kazanie na Górze, 1 List do Koryntian, List Jakuba⁷³ (zresztą, po dziś dzień AA korzysta z literatury „dewocyjnej” takich ewangelikalnych autorów jak Jonathan Edwards⁷⁴). Praktykowano wyznawanie grzechów „jedni drugim” oraz tzw. cichy czas, wzywano do dzielenia się wiarą – „była to dynamiczna

⁶⁸ „Przekaż dalej”. *Opowieść o Billu Wilsonie i o tym, jak posłanie AA ogarnęło cały świat*, Warszawa 2004.

⁶⁹ Tamże, s. 127.

⁷⁰ Tamże, s. 127–128.

⁷¹ Tamże, s. 130–131.

⁷² Dick B., *God and Alcoholism*, Kihei, Maui, Hawaii, 2002, s. 1–12.

⁷³ „Przekaż dalej”..., s. 158.

⁷⁴ Interesującą uwagę na ten temat przedstawił T.J. Zieliński w dyskusji podczas Sympozjum w Kazimierzu Dolnym: *Funkcje publiczne związków wyznaniowych. Materiały III Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Wyznaniowego* (Kazimierz Dolny, 16–18 maja 2006), red. A. Mezglewski, Lublin 2007, s. 145.

ewangelizacja, niekiedy nawet dość agresywna”.⁷⁵ Ewangelizacja jednak nie mogła być celem AA. Z jej powodu, o czym wcześniej wspomniano, pionierzy AA rozstali się z grupami oksfordzkimi. Cel wspólnoty określony został jasno w Tradycji Piątej: „Nieść posłanie alkoholikowi, który wciąż jeszcze cierpi”.⁷⁶ Nie nawracanie na wiarę konkretnego wyznania⁷⁷ ale niesienie pomocy stało się zadaniem trzeźwiejących alkoholików. Stąd też – dla zniesienia wszelkich potencjalnych barier – zdecydowano się na radykalny krok mówienia o Bogu „jakkolwiek pojmowanym”.⁷⁸ To miało otworzyć drzwi dla ateistów⁷⁹ a nawet dla wyznawców innych religii, m.in. buddyzmu.⁸⁰

Przyjęcie koncepcji Boga „jakkolwiek pojmowanego” wynika jeszcze z jednej, chyba nie dość docenianej wśród oponentów takiego zapisu, przesłanki. „W gruncie rzeczy chodzi tu o pokorę. Bo alkoholizm jest chorobą ogromnej samowoli” – tłumaczy Wiktor O., niepijący alkoholik od ponad 20 lat zaangażowany w AA.⁸¹ Zakłada się, że szukający pomocy alkoholik wcale nie ma jasnej, dojrzałej koncepcji Boga – i nie chodzi też o to, by takową posiadał. Przeciwnie, alkoholicy, którzy trafiają do wspólnoty, trafiają doń z wieloma negatywnymi doświadczeniami, gdy chodzi o religię. Pomimo wszystko są jednak zachęceni, by wierzyć. Nawet jeśli na początku trzeba przyjąć tzw. metodę zastępstwa (np. stawiając w miejsce Siły Wyższej samą grupę AA).⁸² Ważny jest cel, co zrozumiałe. Ewangelikalista zada jednak pytanie, czy trzeba go realizować za wszelką cenę? Anonimowi Alkoholicy jednak dalecy są od takich spekulacji.

Zakończenie

W świetle powyższych wywodów trudno sobie dziś wyobrazić, żeby wspólnota AA wróciła do swoich „oksfordzkich” korzeni. Warto natomiast spróbować odpowiedzieć sobie na pytanie, na ile idee i doświadczenia AA okażą się pomocne w krystalizowaniu się wizji Kościołów, gdy chodzi o działalność na polu profilaktyki i terapii uzależnień? O tym, że organizacje religijne mają lub mogą mieć do spełnienia ważną

⁷⁵ „Przekaż dalej”..., s. 138.

⁷⁶ Zob.: *Dwanaście kroków i Dwanaście Tradycji*..., s. 150.

⁷⁷ Tamże, s. 153–154.

⁷⁸ *Anonimowi Alkoholicy wkraczają*..., s. 23.

⁷⁹ Zob. rozdział „My – niewierzący” [w:] *Anonimowi Alkoholicy*..., s. 37–48.

⁸⁰ *Anonimowi Alkoholicy wkraczają*..., s. 104–105.

⁸¹ *Przyszło nam do głowy*...

⁸² *Dwanaście kroków i Dwanaście Tradycji*..., s. 29.

rolę w dziele pomocy ludziom uzależnionym nie trzeba dziś nikogo przekonywać. Świadczy o tym choćby uwaga, z jaką w Stanach Zjednoczonych traktowane są tzw. inicjatywy oparte na wierze (*faith-based*).⁸³ Jaką rolę jednakże odegra chrześcijaństwo, a w szczególności Kościoły ewangelikalne? Czy ludzie uzależnieni znajdują miejsce w Kościele? Czy spotkają się w nim z akceptacją, czy raczej z odrzuceniem?⁸⁴ Obserwując zmiany zachodzące w dynamicznie rozwijającej się dziedzinie wiedzy, jaką jest chrześcijańskie poradnictwo osobom uzależnionym, z radością trzeba odnotować pojawienie się w Kościele całego ruchu na rzecz pomocy ludziom z kręgu uzależnień.⁸⁵ Ożywione zainteresowanie ze strony Kościoła losem ludzi uzależnionych nie może ograniczać się dziś jedynie do formułowania apeli moralnych, ale powinno objawiać się w poszukiwaniu najlepszych programów resocjalizacyjno-terapeutycznych, włączających do terapii wartości duchowe. Działania współczesnego Kościoła nie mogą utrzymywać obecnego w środowiskach wyznaniowych schematu, że oto działalność pomocową wśród alkoholików i narkomanów prowadzą przeważnie instytucje i organizacje świeckie, a w wyjątkowych okolicznościach tylko organizacje chrześcijańskie. Ciągłe jeszcze nie dość mocno i nie dość poważnie organizowaniem poradnictwa osobom uzależnionym i opieki nad uzależnionymi zajmuje się sam Kościół. Problem ten może wynikać ze specyficznego pojmowania przez określone środowiska wyznaniowe istoty Kościoła i jego misji. Wiele programów (wśród nich te wcześniej wymienione⁸⁶) nawiązujących mniej lub bardziej do programu „Dwunastu Kroków”, zdaje się tę tendencję zmieniać.

⁸³ T.J. Zieliński, *Kwestia udziału wspólnot religijnych w wykonywaniu funkcji państwa. Stan debaty w USA*, [w:] *Funkcje publiczne związków wyznaniowych...*, s. 109–112.

⁸⁴ Problem ten sygnalizuje się i omawia w wielu pracach poświęconych współczesnemu spojrzeniu na istotę Kościoła. Zob. np. J. Cook, S.C. Baldwin, *Miłość, akceptacja i przebaczenie*, Warszawa 1996, lub P. Yancey, *Zaskoczeni łaską*, Katowice 2003.

⁸⁵ Tak np. zatytułowane zostało jedno z wystąpień Konferencji ISAAC (międzynarodowej organizacji działającej na rzecz osób uzależnionych i nadużywających substancji psychoaktywnych) w Madrycie w 2003 r., zob.: Ryan Dale, *The Christian Recovery Movement. An Introduction*, „ISAAC FORUM. The Journal of the International Substance Abuse & Addiction Coalition”, Edition 2 – Winter 2003/4.

⁸⁶ Oprócz wspomnianych wcześniej „Genesis Process” i „Celebrate Recovery” warto wymienić także działające w oparciu o dynamikę małych grup: Program „Turning Point” – zob.: J.R. Lee, D. Strickland, *Living Free. Coordinator's Guide*, Chattanooga 1999 oraz 12– Stopniowy Program Pomocy stowarzyszenia „Alkoholików dla Chrystusa” – *Alkoholicy dla Chrystusa. 12–Stopniowy Podręcznik*, maszynopis niepublikowany, 1989 r.

Bibliografia

- Anonimowi Alkoholicy. Wielka Księga*, Wydawnictwo Służby Krajowej AA w Polsce, Warszawa 1991.
- Apthorp, S.P., *Drug Abuse and the Church. Are the Blind Leading the Blind?*, "Christian Century" 1988 nr 11.
- Baker, J., *Radość z uzdrowienia. Przewodnik dla lidera*, Ustroń 2008.
- Bradshaw, J., *Zrozumieć rodzinę. Rewolucyjna droga odnalezienia samego siebie*, Warszawa 1994.
- Cekiera, Cz., *Psychoprofilaktyka uzależnień oraz terapia i resocjalizacja osób uzależnionych*, Lublin 1993.
- Clinebell, H.J., *Understanding and Counseling the Alcoholic*, Nashville 1990.
- Cook, J., Baldwin, S.C., *Miłość, akceptacja i przebaczenie*, Warszawa 1996.
- Dale, R., *The Christian Recovery Movement: An Introduction*, "ISAAC FORUM – The Journal of the International Substance Abuse & Addiction Coalition" 2003/4 nr 2.
- Dick B., *God and Alcoholism*, Kihei – Maui – Hawaii 2002.
- Dictionary of Pastoral Care and Counseling*, red. R. J. Hunter, Nashville 1990.
- Dwanaście Kroków i Dwanaście Tradycji*, Warszawa 2000.
- Dye, M., *Addictions – the church's role in the healing process*, "ISAAC FORUM – The Journal of the International Substance Abuse & Addiction Coalition" 2003/4 nr 2.
- Dziewiecki, M., *Nowoczesna profilaktyka uzależnień*, Kielce 2001.
- Fournier, K.A., *Ewangeliczni katolicy*, Warszawa 1998.
- Heasman, K., *Evangelicals in Action. An Appraisal of their Social Work in the Victorian Era*, London 1962.
- Impe, J.V., Campbell, R.F., *Alcohol. The Beloved Enemy*, Troy-Michigan 1980.
- Jestem Alkoholikiem. Świadectwa AA*, wybór i opracowanie Józef Jan Alkoholik, Poznań 1986.
- Karaś, P., *Działalność socjalna Kościołów ewangelikalnych w Polsce*, Warszawa 2013.
- Karaś, P., *Czego alkoholik szuka w Kościele?*, "Chrześcijanin" 2007 nr 1–2.
- Korża, H., *Abstynencki ruch*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. R. Łukaszczyk, L. Bienkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1973.
- Kurtz, E., *Not-God. A History of Alcoholics Anonymous*, Center City, Hazelden Educational Services 1979.
- Lee, J.R., Strickland, D., *Living Free. Coordinator's Guide*, Chattanooga 1999.
- Maisto, S.A., Galizio, M., Connors, G.J., *Uzależnienia. Zazywanie i nadużywanie*, Warszawa 2000.
- Przekaz dalej – Opowieść o Billu Wilsonie i o tym, jak posłanie AA ogarnęło cały świat*, Warszawa 2004.

- Siemieniewski, A., *Ewangelikalna duchowość nowego narodzenia a tradycja katolicka*, Wrocław 1997.
- Sztander, W., *Duchowość i rozwój duchowy*, „Świat Problemów” 1995 nr 2.
- Ślaski, S., *Psychoterapia uzależnień*, Płock 2001.
- Tidball, D.J., *Who are Evangelicals? Tracing the Roots of the Modern Movements*, London 1994.
- Wilkerson, D., *Krzyż mocniejszy niż sztylet*, Suchacz 1998.
- Woronowicz, B.T., *Alkoholizm jako choroba*, Warszawa 1994.
- Yancey, P., *Zaskoczeni łaską*, Katowice 2003.
- Zarzycki, Z., *Współdziałanie kościołów i innych związków wyznaniowych w zakresie wychowywania w trzeźwości i przeciwdziałania alkoholizmowi. Wybrane zagadnienia prawne*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2007 t. 10.
- Zieliński, T.J., *Ewangelikalizm*, [w:] *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 1, red. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2001.
- Zieliński, T.J., *Purytanizm. Zarys dziejów, ideologii i obyczajów anglosaskiego ruchu reformacyjnego*, „Rocznik Teologiczny” 1995 z. 2.

Church vs. AA – Reflections on the Evangelical Churches’ Perception of the Twelve Steps Program

Alcoholics Anonymous is a well known, both around the world and in Poland, sobriety community which originated in clearly evangelical and interdenominational Oxford Group. Rooted in the Christian spirituality, AA program, also known as the Twelve Steps, became the prototype for many, different self-help groups, including those operating within Catholic and other Protestant organizations. Paradoxically, evangelical Churches (particularly in Poland) remain sceptical about the program and its greater AA community. At the same time, AA seems to distance itself from the evangelical vision of helping the alcoholics. What are some of the underlying reasons? This article attempts to answer this very question.

Analysis of the Twelve Steps reveals some of the most important and controversial, from the evangelical perspective, elements. In essence, they involve different than evangelical “theology” of the program. Reservations of Evangelicals are caused by what they see as an ambiguous idea of God, no clear acknowledgement of Bible’s authority and a different understanding of sin that have effects for perception of ever important for Evangelicals concept of new birth.

Since there are so many differences, there arises a question: Under what conditions, if any at all, the cooperation of evangelical Christian organizations with the AA movement is possible? In the course of the above reasoning, the return of AA fellowship to its “Oxford” roots seems to be rather difficult to expect. On the other hand some of their ideas and extensive experience might be successfully utilized in various Christian recovery programs. In fact, a number of well known evangelical ministries, such as Celebrate Recovery or Turning Point, have already fruitfully adopted the Twelve Step approach in their own work.